

Joanna Mikosz

Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Uniwersytet Łódzki

e-mail: joanna.mikosz@wp.pl

[**„Gospodyni” – społeczny magazyn dla kobiet
mieszkających na terenach wiejskich.
Charakterystyka zawartości i pełnionych funkcji
w latach 1985–1986**

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/0860-7435.29.09>

Abstrakt: Celem artykułu jest zaprezentowanie społecznego magazynu dla kobiet mieszkających na terenach wiejskich. Analiza dotyczy lat 1985–1986. Publikacja składa się z dwóch części. W pierwszej z nich omówiono zawartość periodyku, w drugiej wskazano, jakie funkcje pełniło pismo w wybranych latach.

Słowa kluczowe: prasa dla kobiet, prasa PRL, funkcje prasy kobiecej

Poniższy artykuł ma na celu prezentację zawartości magazynu „Gospodyni” i określenie pełnionych przezeń funkcji latach 1985–1986. W tym czasie periodyk był tygodnikiem Krajowego Związku Rolników, Kólek i Organizacji Rolniczych, dla Kół Gospodyń Wiejskich, dla kobiet wsi. „Gospodyni” wydawana była przez Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne. Siedziba redakcji mieściła się w Warszawie przy Al. Jerozolimskie 28 („Gospodyni”, 1985, nr 2, s. 15).

Warto podkreślić, że pismo ma długą tradycję wydawniczą i wychodzi na rynku prasowym od 1957 roku. Jak informuje redakcja magazynu:

W powojennej Polsce było to jedyne czasopismo skierowane do kobiet mieszkających na wsi. W latach 70. XX wieku „Gospodyni” co tydzień docierała do przeszło 500 tys. polskich domów (*Gospodyni. O nas*, 2019).

Dziś „Gospodyni” to czasopismo dla aktywnych i zapracowanych kobiet, które poszukują inspiracji. Dla kobiet nade wszystko przywiązanych do uniwersalnych wartości: rodziny, miłości, przyjaźni. Kobiet, które odważnie idą przez życie i potrafią dzielić się swoim doświadczeniem. Tradycja, bliskość i wiarygodność to trzy słowa używane najczęściej przez czytelniczki w odniesieniu do „Gospodyni” (Tamże). Miłośniczki „Gospodyni” „niezwykle często angażują się w działalność społeczną, np. w kołach gospodyń wiejskich” (Tamże). Periodyk – jak dodaje redakcja:

(...) jest magazynem obejmującym swoją tematyką szeroką paletę zagadnień dotyczących życia współczesnej mieszkanki wsi. W każdym numerze tego dwumiesięcznika, którego wydawcą jest Grupa Cogito, prezentujemy portrety kobiet. W wywiadach i reportażach przedstawiamy zjawiska społeczne i obyczaje. Radzimy, jak dbać o zdrowie i urodę oraz jak uprawiać ogród. Całość uzupełnia szeroki dział kulinarny oparty w dużej mierze na przepisach Czytelniczek (Tamże).

Pismo obecnie wychodzi jako dwumiesięcznik i kosztuje 6,90 zł.

Cel badawczy

Jak zasygnalizowano wyżej, zadaniem, jakie sobie postawiono, jest zaprezentowanie zawartości i określenie funkcji pełnionych przez magazyn „Gospodyni”. Tekst ma charakter przyczynkarski, może stanowić inspirację do dalszych badań nad tego typu prasą. Analizie poddano 104, reprezentatywne dla lat 80. ubiegłego wieku, numery: od nr. 1 (z 6.01.1985) do nr. 52 (z 30.12.1986). Według autorki wydania te w wyczerpujący sposób pokazują i określają charakter i funkcje pisma.

Badania mają charakter pionierski. Nigdy wcześniej tytuł nie był przedmiotem refleksji naukowej, której wyniki opublikowano w postaci artykułów lub książek. Badaczem, który jedynie wspomina o „Gospodyni” jest Zbigniew Bajka. Autor w *Czytelnictwie prasy w Polsce Ludowej* z 1976 r. określa odbiorców periodyku i wypowiada się na temat popularności pisma w latach 70. XX w.¹:

¹ Pismo w 1973 r. miało nakład 215 tys. egz., w 1974 – 262 tys. egz. „Przyjaciółka” w tym czasie miała nakład 1882 tys. egz. (1973 r.) oraz 1825 (1974 r.).

„Gospodyni” w latach 1973–1974 osiągnęła największą popularność wśród osób z wykształceniem niższym niż średnie. (...) Pewien odsetek starszych kobiet czytających rzadko inne tytuły, zwłaszcza dotyczy to regularnego korzystania z dzienników, sięgało równocześnie po „Przyjaciółkę” i „Gospodynię” oraz rzadziej po „Kobietę i Życie” (1976, s. 61).

Najważniejszym źródłem dla autorki niniejszego tekstu była analiza treści czasopisma. Punktem wyjścia dla poniższych rozważań stały się również następujące publikacje: *Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948–1956* (Hajdo, 2006), *Rynek prasowy w Polsce po II wojnie światowej* (Tatarowski, 2010), *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995* (Sokół, 1998), *Typy kultury popularnej na łamach czasopism kobiecych* (Trzop, 2007) oraz *Prasa kłamie czy wychowuje? Fenomen prasy kobiecej* (Lizurej, 2002).

Fundamentalną metodą zastosowaną podczas opisu i charakterystyki „Gospodyni” jest analiza jej zawartości. Wykorzystano tu: „technikę badawczą służącą obiektywnemu, systematycznemu i ilościowemu opisowi jawnej zawartości komunikatów” (Lisowska-Magdziarz, 2004, s. 13). Należy dodać, że analizie treści, jako metodzie badawczej, przypisuje się ilościowy charakter. Polega ona wówczas na zliczaniu określonych, występujących w badanym materiale elementów lub cech przekazu oraz pomiarze ich nasilenia, bądź też porównywaniu tekstów z pewnym wzorem, a w konsekwencji wyprowadzaniu wniosków na podstawie uchwyconych liczbowo zależności, prawidłowości czy tendencji (Szczepaniak, 2012, s. 85).

Wśród metod i technik badawczych, jakimi posiłkowano się podczas pisania artykułu skorzystano z metody historycznej – której zawdzięczamy przede wszystkim możliwość porządkowania chronologicznego i tematycznego prasy, osadzenie analizy jej działalności i określenie statusu w konkretnych okolicznościach historycznych i towarzyszących im uwarunkowaniach społecznych, politycznych, ustrojowych, ekonomicznych i kulturalnych.

Zadaniem badawczym, które postawiła sobie też autorka było określenie funkcji pełnionych przez tygodnik „Gospodyni”. Kluczowe są tu założenia zaprezentowane przez Marzenę Lizurej, które dotyczą ról, jakie pełnią tytuły adresowane do kobiet. Wśród nich wymienia ona funkcję informacyjną, ludyczną (rozrywkową), udzielania porad i edukacyjną (Lizurej, 2002, s. 81–83). Pod uwagę wzięto również dwie inne funkcje: relaksacyjną i estetyczną. Na ich temat wypowiedziały się inne badaczki: Izabela Kowalczyk i Edyta Zierkiewicz (2002, s. 91).

Zawartość i charakterystyka „Gospodyni” w latach 1985–1986

Encyklopedia wiedzy o prasie podaje, że prasa kobieca to:

(...) grupa czasopism (przeważnie tygodniki), których profil kształtowany jest pod kątem potrzeb czytelniczych kobiet oraz ich aktualnego położenia społecznego. (...) Na ich zawartość treściową składają się najczęściej działy lub rubryki poświęcone sprawom mody, gospodarstwa domowego, wychowania dzieci, problematyce rodzinnej itp. (Maślanka, red., 1976, s. 172).

Zofia Sokół pisze zaś, że:

(...) poprzez prasę kobiecą rozumie się zestaw wydawnictw periodycznych przeznaczonych dla kobiet, co zostało zaznaczone w tytule, podtytule, programie, treści, sposobie ujęcia tematów, strukturze oraz formie językowej (1998, s. 8).

Prasa ta redagowana jest pod kątem zainteresowań kobiet w zależności od ich wieku, wykształcenia, zawodu, pochodzenia społecznego, środowiska życia i pracy, roli i miejsca w rodzinie i społeczeństwie. Pod względem treści są to najczęściej wydawnictwa zbliżone do formuły magazynu (Tamże). Podane wyżej definicje ściśle określają, czym jest prasa kobieca, wskazują na specyfikę wydawniczo-piśmienniczą tego typu prasy, a także odpowiadają danym okresom historycznego rozwoju prasy kobiecej.

Odnosząc się do głównych cech prasy kobiecej podanych przez Zofię Sokół, należy zaznaczyć, że w aspekcie formy prasa kobieca zaliczana jest do wysokonakładowych ilustrowanych magazynów. Jej treść dotyczy zarówno zagadnień związanych z rodziną, urodą, modą, zdrowiem, jak i aktualną pozycją kobiet. Beata Trzop sugeruje też, że wymowa czasopism tego segmentu rynku prasowego może mieć różnoraki charakter. Mogą to być czasopisma feministyczne, rodzinne, poradnikowe, rozrywkowe, bulwarowe lub może to być także prasa dla kobiet sukcesu (2007, s. 34). W związku z tym prasę kobiecą dzieli się w zależności od prezentowanej tematyki.

W Polsce Ludowej przez prasę kobiecą rozumiano tę grupę czasopism, których profil był kształtowany pod kątem kobiecych potrzeb. W czasopiśmiennictwie tym miano też podejmować ważne kwestie społeczne, omawiać problemy, z którymi musi mierzyć się społeczeństwo. Warto też dodać za Zofią Sokół, że:

(...) wzory osobowe i wizerunki kobiet na łamach prasy pokazywały formy uczestnictwa kobiet w życiu publicznym. Propagowano różne wizerunki i wzory osobowe kobiet, zgodne z wytycznymi władz partyjnych i rządowych (2012, s. 12).

Inną cechą socjalistycznej prasy kobiecej była „ustawiczna dążność do podnoszenia wiedzy (zwłaszcza praktycznej) i poziomu kulturalnego kobiet oraz stałego wzrostu ich udziału i pozycji w życiu społecznym” (Mielczarek, 2008, s. 58). Wykorzystując zalety prasy drukowanej, takie jak: niska cena, aktualność, szybkość i łatwość dostępu, masowość, periodyczność oraz szeroko rozpowszechnione przekonanie o wiarygodności słowa pisanego, władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej starały się kształtować nowy obraz otaczającej rzeczywistości (Ćwik, 2016, s. 68). Temu celowi podporządkowane były też założenia, które przyświecały redakcji „Gospodyni”.

Pojedynczy numer periodyku² w latach 1985–1986 liczył średnio 16 stron i kosztował 15 zł. Redaktor naczelną była Renata Sławińska³, a sekretarzem redakcji Kazimiera Toniak. Opracowaniem technicznym zajmowała się Bożena Wahl oraz Marzena Włodarczyk (redaktor techniczna).

Redakcja składała się z następujących działów: działu łączności z Czytelnikami⁴, działu zagranicznego, działu rolnego, działu społecznego oraz działu gospodarstwa domowego i żywienia. W piśmie możemy znaleźć także informacje dotyczące warunków prenumeraty: pismo można było subskrybować w miejscowościach, gdzie nie było siedzib oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, zaś w miastach, gdzie się one znajdowały czytelnicy opłacali prenumeratę w urzędach pocztowych. Ponadto pismo można było subskrybować za granicą. Wówczas kolportażem zajmowały się RSW „Prasa-Książka-Ruch” i Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw („Gospodyni”, 1985, nr 2, s. 15).

Omawiany magazyn charakteryzował się eklektyczną formą. Redakcja podejmowała w nim wiele tematów, poruszała różnorodną problematykę, dostarczała także rozrywki. Trzeba też dodać, że w analizowanych numerach pisma z lat 1985–1986 nie pojawiły się żadne przekazy reklamowe⁵. W periodyku nie zachowano stałego układu działów. Na korzyść tytułu można jednak dodać, że jego kolorowa okładka spełniła funkcję estetyczną; najczęściej prezentowała krajobraz znamieny dla danej pory roku.

Druga strona pisma poświęcona była informacjom nt. konferencji, zjazdów, podczas których debatowano o polskiej wsi. Przykładem jest *Wszęchnica Rodziny Wiejskiej. Najważniejsza jest rodzina*. Tekst dotyczył sesji, która odbyła się w Lublinie w 1985 roku. W artykule zaprezentowano tematykę refera-

² Format pisma w latach 1985–1986 to 32 x 22 cm.

³ Miała swoich dwóch zastępców: Krystynę Sygnowską i Alicję Sztukowską-Królczak.

⁴ Pisownia oryginalna.

⁵ Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że: „Rozwojowi reklamy w okresie PRL nie sprzyjał dręczony ciągłymi niedoborami rynek, który przez cały okres PRL był rynkiem producenta. Większość wytwórców bez trudu znajdowała nabywców na swoje produkty, nie potrzebowała więc szukać klientów poprzez reklamę” (Perczak, 2007, s. 137).

tów naukowców zajmujących się zagadnieniami wiejskiego gospodarstwa domowego („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 2). Należy dodać, że rubryka ta nie była stała. W jej miejscu, w zależności od numeru, pojawiała się rubryka „Czytelnicy piszą”, w której omawiano problemy z jakimi zmagali się odbiorcy „Gospodyni”. Za przykład posłużyć tu może *Nie rozumiem ich* Stanisława W. z Kieleckiego („Gospodyni”, 1985, nr 5, s. 2)⁶.

Na drugiej i trzeciej⁷ stronie znajdowała się rubryka „Praca wyróżniona w konkursie” (wymienne z „Prosto z życia”). W „Prosto z życia” drukowano historie opisane przez czytelników. Wśród przykładów możemy wskazać tekst Krystyny pt. *Moje pragnienia*, w którym autorka dzieli się swoimi refleksjami dotyczącymi życia, ludzkiej egzystencji, problemów, z którymi boryka się człowiek. Krystyna zachęca do porzucenia egoizmu, apeluje, by nauczyć się dostrzegać drugiego człowieka, dbać o relacje rodzinne: „Chcemy zmieniać świat na lepsze, choćby ten wokół nas. A może zacząć zmianę od siebie? Dopóki ziemia się kręci, mamy szansę na lepsze jutro. Jeśli nie obojętne jest nam zło i krzywda innych ludzi, możemy być zawsze człowiekiem, mimo tak trudnych czasów. Przestańmy się bić o kawałek kielbasy, kiedy na świecie co kilka minut umiera dziecko z głodu” („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 2–3). Drugim przykładem jest artykuł Sławki pt. *Dylematy* („Gospodyni”, 1985, nr 2, s. 4). Autorka wskazuje w nim na destrukcyjny wpływ alkoholu na życie rodzinne. Należy podkreślić, że rubryki te stanowiły ważny element pisma, związane były bowiem ze społecznym i wychowawczym charakterem periodyku.

Czwarta strona „Gospodyni” zawierała rubrykę „Z sali sądowej”. Omawiano w niej dramatyczne losy ludzi. Przykładem może tu być *Powrót do miasta* Agaty Bilskiej. W tekście opisano historię młodej dziewczyny, która na skutek tragicznych wydarzeń w swoim życiu, braku środków finansowych i perspektyw zamordowała własne dziecko („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 4). Czwarta i piąta strona tygodnika zarezerwowana była na artykuły, w których opisywano miejsca godne uwagi ze względu na ich walory estetyczne, poznawcze lub ważne wydarzenia historyczne (np. *Pod patronatem kółek* J. Kuźnickiej-Kucharz, w którym dokonano charakterystyki Kaszub, „Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 4–5). Rubryka ta, jak wskazuje przeprowadzona analiza, zmieniała też swoje położenie w piśmie. Publikowano ją na ósmej lub dziewiątej stronie tygodnika – np. *Sfinks z Deli* Teresy Marzyńskiej („Gospodyni”, 1985, nr 5, s. 9).

⁶ W artykule podkreślone zostało, że wielu młodym ludziom obce są wartości wiary chrześcijańskiej.

⁷ W niektórych numerach rubryka ta zostaje przesunięta na 4 stronę, jak np. w numerze 2. z 13.01.1985 roku.

Szósta strona zawierała rubrykę zawierającą artykuły, w których przedstawiano sylwetki kobiet zasłużonych dla swojego miasta, np. *Kobiety z Ożarówic* Jerzego Mazura. W artykule przedstawiono aktywne działaczki Koła Gospodyń Wiejskich („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 6). Na wspomnianej stronie zamieszczono również rubrykę „Śladem publikacji”, w której redakcja opisywała dalsze losy bohaterek swoich, wcześniej drukowanych, artykułów. Przykładem może być w tym przypadku *Nie spisana na straty* BAMA. Siódma i ósma strona to porady krawieckie (np. *Roboty i robótki* – „Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 8), wzbogacone o zdjęcia i infografikę, np. swetra z plisami i pantofli z włóczki. Następna, dziewiąta strona „Gospodyni”, przeznaczona była na prezentację ciekawych osobistości. W numerze z 20 stycznia 1985 r. w artykule *Serce i pióro dla Warszawy* Krystyny Kolińskiej („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 9) przybliżono sylwetkę Alceo Valcini, z pochodzenia Włocha, na stałe mieszkającego w Paryżu, rozmiłowanego w Polsce, jej tradycjach i obyczajach. Alceo Valcini napisał książkę *Golgota Warszawy*, która została przełożona na język polski.

Na dziesiątej, jedenastej i dwunastej stronie tygodnika znajdowała się rubryka „Odpowiedzi, porady”. Zawierała ona wskazówki, które miały być pomocne dla czytelniczek „Gospodyni”. Wśród nich możemy wyróżnić: *Dziedziczenie testamentowe* Krystyny W. z woj. olsztyńskiego, *Uprawa gorczycy czarnej* Barbary K. z woj. lubelskiego, *Wybór szkoły* Anny z woj. radomskiego („Gospodyni”, 1985, nr 2, s. 10–11). Stałym elementem była też rubryka poradnikowa „ABC żywienia rodziny”, np. *Pierwsze i drugie śniadanie dla dziecka* („Gospodyni”, 1985, nr 2, s. 11–12), a także rubryka „Dla Ciebie i domu” (np. *Zanim pójdziesz na bal* lub *Uroda a witamina A* – „Gospodyni”, 1985, nr 2, s. 11–12) oraz „Gospodyni rady mini” (czyli krótkie porady dotyczące gospodarstwa domowego).

Na trzynastej stronie periodyku pojawiały się artykuły poradnikowe, np. *Poporodowe wypadnięcie macicy u krowy* lekarza weterynarii W. Fijałkowskiego, w którym zalecał on sposób leczenia zwierzęcia („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 13).

Kolejne dwie strony przeznaczone były na teksty dotyczące uprawy i pielęgnacji roślin: *Drzewa owocowe w ogrodzie biodynamicznym* („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 14) lub *Szkodniki jabłoni* („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 14). Na piętnastej stronie redakcja drukowała też krzyżówkę i stopkę redakcyjną. Ostatnia natomiast strona przeznaczona była na rozrywkę.

Funkcje „Gospodyni”

Jak wykazała analiza, „Gospodyni” w badanym czasie spełniała wszystkie wymienione wcześniej funkcje. I tak, funkcja informacyjna to podstawowy cel, który przyświecał redakcji pisma. Dziennikarze starali się nie tylko podejmować tematy najbardziej aktualne, istotne dla czytelników, ale także poszerzać horyzonty myślowe swoich odbiorców i dostarczać im ciekawostek. Należy podkreślić, że redakcja na łamach tygodnika nie poruszała kwestii związanych z polityką⁸.

Wśród tematów najbardziej aktualnych, istotnych dla czytelników możemy wskazać te związane z życiem wsi i problemami, z którymi borykali się jej mieszkańcy. W artykule *Abyśmy mogli wyżywić się sami* („Gospodyni”, 1985, nr 5, s. 2) zaprezentowano problemy w rolnictwie spowodowane nieurodzajem, zaliczono do nich również wysokie ceny artykułów spożywczych. Redakcja zachęcała do skorzystania z programu melioracyjnego:

W sytuacji, gdy żywnościowa samowystarczalność jest punktem honoru każdego rolnika, marzeniem każdego obywatela i troską władz naszego kraju, każdy kto może – powinien zastanowić się, co zrobić, aby przyspieszyć realizację programu melioracyjnego, bo nasza ziemia musi dawać wysokie plony, abyśmy nie musieli kupować zboża za granicą („Gospodyni”, 1985, nr 5, s. 2).

Dziennikarze tygodnika uświadamiali też swoich czytelników w kwestiach związanych z rozwojem wsi za granicą. Ilustracją może tu być na przykład artykuł *Boso, ale Poloneżem* Danuty Rafał („Gospodyni”, 1985, nr 19, s. 2–3):

Są kraje, gdzie usługi dla rolnictwa są tak wspaniale rozwinięte, że rolnik nie musi się fatygować odstawianiem z gospodarstwa swoich produktów, ani kupowaniem i przywożeniem środków produkcji. Wszystko to za niego załatwiają obsługujące rolnictwo przedsiębiorstwa. Nie musi też osobiście jeździć i zamawiać usługi. Załatwi to telefonicznie. Nawet kupno garnituru i regeneracyjny posiłek z dostawą na pole.

Jak dodaje autorka tekstu w Polsce jest jeszcze wiele do zrobienia:

Sztywne limity, polityka podatkowa, biurokracja, braki materiałowe, nie sprzyjają rozwojowi. Może jednak oprócz spółdzielczości i rzemiosła usługami na wsi zainteresują się jakieś nowe firmy, którym zaczniesz się to opłacać? („Gospodyni”, 1985, nr 19, s. 2–3).

⁸ Prasa dla kobiet w omawianym okresie miała przeważnie charakter społeczno-poradnikowy oraz rozrywkowy. Znacznie różniła się ona od prasy kobiecej wydawanej w Polsce w latach 1948–1956, która odbiegała od tego schematu. Władze komunistyczne w Polsce przywiązywały bowiem, wzorem Związku Radzieckiego, wielką wagę do prasy, ponieważ miała ona za zadanie przekazywać społeczeństwu uchwały i decyzje rządzących (Hajdo, 2006, s. 55).

Redakcja zachęcała też, aby mieszkańcy dbali o majątek narodowy. Za przykład posłużyć tu może *Piękno niepowtarzalne* – wywiad Alicji Sztukowskiej z Franciszkiem Midurą, wicedyrektorem Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki („Gospodyni”, 1985, nr 10, s. 4), który mówił o konieczności ochrania przez społeczeństwo rodzimych dóbr kultury:

Chciałbym apelować do społeczności wsi i organizacji tam działających o zainteresowanie dla opuszczonych, niczych budynków, których konserwator nie pozwala demontować. Można je przecież ożywić, a tego z Warszawy się nie załatwi. To każde środowisko może zrobić samo-sobie („Gospodyni”, 1985, nr 10, s. 4).

Dziennikarze informowali także o możliwościach samorozwoju. W artykule *Kursy dla dziewcząt* zachęcano do podjęcia edukacji w ramach Uniwersytetów Ludowych ZSMP. Kandydatki mogły wybierać następujące przedmioty: literatura, historia, psychologia, pedagogika, metodyka pracy społeczno-kulturalnej, organizowanie wiejskiego gospodarstwa domowego, warzywnictwa, ogrodnictwa („Gospodyni”, 1985, nr 19, s. 6).

Ponadto redaktorzy tygodnika starali się poszerzać zainteresowania czytelnicze miłośniczek „Gospodyni”. Za periodyk godny uwagi uznano „Inspiracje”, czyli miesięcznik ruchu społeczno-kulturalnego:

„Inspiracje” wspólnie z czytelnikami są organizatorem inicjatyw kulturalnych, prezentują na łamach doświadczenia działaczy ruchu amatorskiego. (...) Można się dowiedzieć jak upowszechnić czytelnictwo, zabawy szachowe, jak zorganizować klub kolekcjonera, jak własnoręcznie wykonać różne gry i zabawy. (...) Są tam sztuki dla dzieci i dla dorosłych, propozycje muzyki chóralnej, muzyki dawnej. (...) Zachęcamy do czytania „Inspiracji”, w których każdy znajdzie coś dla siebie” („Gospodyni”, 1985, nr 2, s. 4–5).

Prezentowano też odbiorcom formy, które sprzyjać miały edukacji dzieci. Wyróżniono np. program telewizyjny pt. „Domowe przedszkole”, zachęcając przy tym rodziców do wypełnienia „Ankiety” na jego temat („Gospodyni”, 1985, nr 19, s. 15). Jej wyniki miały być pomocne w udoskonaleniu formuły tegoż programu.

Wśród ciekawostek, które ukazywały się na łamach „Gospodyni” można wskazać: *Ona czy on?*⁹ („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 16) lub *Mniej warte*¹⁰ („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 16).

⁹ Dziewiętnastoletnia włoska miss nastolatków okazała się być mężczyzną.

¹⁰ Tekst nawiązywał do sytuacji kobiet z Omanu, które według obowiązujących tam norm i przepisów miały mniejsze prawa niż mężczyźni.

Funkcję ludyczną (rozrywkową) w przypadku „Gospodyni” można połączyć z funkcją relaksacyjną. Jej zadaniem było dostarczanie rozrywki, zaspokajanie potrzeby zabawy, ciekawości, sprzyjanie odpoczynkowi (Worsowicz, 2016, s. 86). W piśmie realizowano tę funkcję poprzez zamieszczanie arytmografów lub krzyżówek („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 15). Dodatkową zachętę do ich wypełniania stanowiły nagrody – książki lub kosmetyki („Gospodyni”, 1985, nr 2, s. 15). Ponadto miłemu, relaksującemu spędzaniu wolnego czasu służyły rubryki „Niedzielny relaks”, czy „Poznaj swój kraj”. W ostatniej rubryce pojawiały się ciekawostki dotyczące Polski. Rozrywce miały też sprzyjać dowcipne „Przysłowia polskie”, żarty, „Na wesolo”, „Anegdoty”, „Humor zagraniczny” oraz zabawne artykuły zamieszczone w „Z księgi humoru ludowego” np. dotyczące szkodliwości ludzkich używek (*O szkodliwości alkoholu* – „Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 15).

Z kolei realizacji funkcji związanej z udzielaniem porad sprzyjały rubryki poradnikowe, np. „Dla Ciebie i domu” (usuwanie plam, zasady dotyczące pielęgnacji wikliny – „Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 12) lub „ABC żywienia rodziny” („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 11–12) (przepisy kulinarne). Publikowanie tego typu wskazówek wynikało z faktu, że dom i rodzinę uważano za jedną z najważniejszych domen kobiecej aktywności. Dbano o gospodarstwo domowe, kultywowanie tradycji, organizacja życia codziennego i wizytowego, dbałość o stosunki towarzyskie, a przede wszystkim o wygody domowników należały do istotnych zadań kobiet.

Warto też dodać, że na łamach periodyku można było też znaleźć porady dotyczące uprawy roślin, np. w rubryce „Rośliny lecznicze” omówiono walory zdrowotne jałowca pospolitego i śliwy tarniny („Gospodyni”, 1985, nr 3, s. 15). Obok krótkich porad zawartych w wyżej wymienionych rubrykach pojawiały się artykuły poradnikowe, które miały charakter poznawczy. Odnosiły się do różnych dziedzin życia (gospodarstwo rolne, rodzina, relacje społeczne) i wskazywały drogi rozwiązywania problemów. Doradzanie oparte było na konkretnych wskazówkach, które ujęto w dyrektywnym stylu. Intencją tego typu artykułów było również nawiązywanie bardziej bliskich, przyjacielskich relacji redakcji z czytelnikami. W „Gospodyni” drukowano wiele praktycznych porad – jak dobrze wychować dzieci, bez potknięć i błędów. Porady dotyczyły każdego etapu życia dziecka, poruszano w nich konkretne tematy i problemy związane z dorastającym potomkiem. Dzięki temu – kobiety, które nie potrafiły odnaleźć się w roli matki – np. nie wiedziały, jak postępować z malutkim dzieckiem, co tydzień znajdowały w czasopiśmie szereg wskazówek. Nie brakowało też porad, jak uchronić nie tylko siebie, ale przede wszystkim dziecko, przed chorobami:

Trzeba pamiętać, że dbać o zdrowie dziecka należy jeszcze przed jego urodzeniem, roztaczając opiekę zdrowotną nad przyszłą mamą. Zwiększy to szansę urodzenia zdrowego dziecka. Ważne jest też, w jakich warunkach będzie się rodzić („Gospodyni”, 1985, nr 16, s. 6–7).

Wśród przykładów można wyróżnić też artykuł *Moje dziecko i ja* („Gospodyni”, 1985, nr 5, s. 10), w którym poruszano problem zazdrości między rodzeństwem. Redakcja wśród rozwiązań, które miały zaradzić tej trudnej sytuacji, wskazywała:

Świadomi przyczyn i skutków zazdrości starszego dziecka o młodsze nie powinniśmy przesadzać w stosowaniu środków zaradczych tam, gdzie nie są one potrzebne, bo sami się zadręczymy, a sytuację między rodzeństwem zanim poprawić – pogorszymy. Trzeba być wyczulonym na wszelkie zmiany zachowania starszego dziecka, aby w porę w nie ingerować. Robić to jednak powinniśmy delikatnie, z taktem i bez przesady („Gospodyni”, 1985, nr 5, s. 10).

Jedną z ról, przypisywanych przez redakcję kobiecie, była, co ciekawe, rola kreatorki wnętrza. Inspirowano panie, by amatorsko urządzały własne domy i mieszkania. Związane to było z faktem, że propagowano w tym czasie wizerunek kobiety energicznej, zaradnej, aktywnej i oszczędnej. Prezentowano również praktyczne rady, które miały sprawić, że przestrzeń będzie wyglądała pięknie i nowocześnie. Tezę tę ilustrują następujące przykłady: *Stare jak nowe* Joanny Domańskiej („Gospodyni”, 1985, nr 30, s. 8–9) lub też autorki *Parawany* („Gospodyni”, 1986, nr 2, s. 8–9).

Należy też dodać, że czytelniczki „Gospodyni” zachęcane również do samodzielnego szycia odzieży. W tym celu zamieszczano wzory krawieckie, wzbogacone o kolorowe zdjęcia strojów, prezentujących rozmaite trendy w modzie: *Na wizytę* („Gospodyni”, 1986, nr 2, s. 8) lub *Swetry jak malowanie* („Gospodyni”, 1985, nr 46, s. 8).

Istotną funkcję pełniły również artykuły poradnikowe adresowane do rolników. Jako przykład można wskazać *Pomoc może być szkodliwa* Ireny Michałowskiej, w którym zwraca się uwagę, że „przedwczesna, niefachowa pomoc udzielana krowom w czasie porodu doprowadza do zgonów prawie 80% cieląt” („Gospodyni”, 1985, nr 23, s. 13).

Trzeba podkreślić, że artykuły poradnikowe zajmowały istotne miejsce w „Gospodyni”. Tego typu publikacje były odpowiedzią na „silne odczuwanie przez odbiorców i w znacznym stopniu generowane kulturowo zapotrzebowanie na doradztwo” (Worsowicz, 2016, s. 85). Pełniły one rozmaite funkcje: wskazywano w nich proste i skuteczne sposoby rozwiązywania problemów, kształtowano umiejętności konkretnego działania w określonej sytuacji w przyszłości, formułowano wskazówki, które czyniły życie odbiorcy lepszym, wy-

godniejszym, prostszym. Ponadto poprzez tego typu teksty przyczyniano się do budowania wspólnoty z osobami, które znalazły się w podobnej sytuacji i sobie poradziły oraz z tymi, które wskazywały konkretne rozwiązania.

Z kolei funkcja edukacyjna realizowana była poprzez zamieszczanie artykułów historycznych, które regularnie zamieszczano na łamach pisma. Ich celem było nie tylko prezentowanie istotnych wydarzeń z przeszłości, ale także przedstawianie sylwetek osób zasłużonych dla Polski (nie tylko dzięki działalności konspiracyjnej, ale również m.in. naukowej lub artystycznej). Wśród przykładów można wskazać: *Po latach* Barbary Maćkowiak, w którym opisuje ona losy przybyłych w 1945 r. na Ziemię Lubuską osadników, którzy znaleźli się w bardzo trudnym położeniu:

W wagonach rodziły się dzieci. Na postojach ludzie wypędzali konie i krowy na popas. Różnie gadano po wagonach, że tam w Polsce ziemia będzie wspólna, a nie żadna reforma rolna, że jeszcze w okolicach Odry toczą się walki. Postanowili trzymać się razem („Gospodyni”, 1985, nr 21, s. 5).

Jak dalej dodaje autorka:

Straszliwie było ciężko (...) Nie było szkół, budynki zniszczone, uczono na wolnym powietrzu, nie było książek. Tylko upór i praca ludzi, którzy nie dali się przeciwnościom. (...) Nie było szpitali, przychodni. Porody odbierały babki (Tamże).

Innym przykładem jest artykuł *Powrót do Macierzy* K.G., w którym mowa jest o rozwoju rolnictwa po przyłączeniu do Polski Ziemi Odzyskanych („Gospodyni”, 1985, nr 19, s. 2).

Wśród sylwetek ludzi, którzy zapisali się w szczególny sposób na kartach historii naszego kraju można wskazać partyzantów walczących z Niemcami w czasie II wojny światowej. W publikacji *Drugi front* Barbara Maćkowiak („Gospodyni”, 1985, nr 5, s. 6) zaprezentowała sylwetki kobiet działających w ruchu oporu (Janiny Bigo, Marii Gizówny, Zofii Janczówny, Zofii Rysiówny, prof. Anny Sokołowskiej), które zdobywały informacje odnośnie aresztowań, pacyfikacji, konfidentów, a nawet ruchu wojsk. Komunikaty te były często podstawą zbrojnych akcji czy działań osłabiających siłę okupanta: „Cokolwiek robiły przeciwko Niemcom, dawało moralną satysfakcję, przywracało godność. Każda udana akcja była podarunkiem dla Polski” („Gospodyni”, 1985, nr 5, s. 6).

Sylwetki wybitnych osób prezentowano też w „Małej galerii twórców”. W *Za progiem wielkiej sztuki* można było przeczytać o Stanisławie Czech-Walczakowej – ludowej artystce, góralce, kronikarce taternictwa, i „żywej kronice okupacyjnych zmagania tatrzańskich kurierów, świadku bohaterstwa” („Gospodyni”, 1985, nr 7, s. 6). Do grona wybitnych osobistości zaliczono

także Szczepana Aleksandra Pieniążka. W artykule *Człarodziej sadów* R. Sturlisa („Gospodyni”, 1985, nr 23, s. 2–3) przybliżono sylwetkę i życiorys profesora, pisząc m.in.:

Po II wojnie światowej był jedynym w Polsce sadownikiem doktoryzowanym z tytułem profesora uzyskanym na uczelni amerykańskiej. Otrzymał Katedrę Sadownictwa w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Kierował nią, prowadząc niezwykle wydajną działalność dydaktyczną i naukową przez ponad 20 lat („Gospodyni”, 1985, nr 23, s. 2–3).

Jak czytamy dalej, w 1950 r. stworzył on w Skierniewicach Instytut Sadownictwa. Na jego zaproszenie co roku przyjeżdżali liczni uczeni z całego świata. Jak stwierdził w jednym z wywiadów:

Miałem szczęście, że udało mi się zgromadzić wokół siebie grono młodych, zdolnych ludzi, dla których sadownictwo było prawdziwą pasją. To oni wcielali w życie moje koncepcje przywiezione z USA (Tamże).

Jak pisano, profesor Pieniążek:

(...) to piękny przykład uczonego, który swą pasją badawczą wprzągnął w służbę praktyki rolniczej, w służbę człowiekowi. Dokonał rzeczy zdawałoby się przerastających siłę jednego człowieka. I dlatego nazwano go czarodziejem polskich sadów („Gospodyni”, 1985, nr 23, s. 2–3).

Wyróżniono też Stanisława Ignacego Witkiewicza. W artykule *Fenomen Witkacego* Andrzej Chruszczyński („Gospodyni”, 1985, nr 19, s. 9) zaprezentował sylwetkę artysty oraz jego prace artystyczne.

Poczyniona analiza wskazuje, że redakcja „Gospodyni” miała na uwadze edukowanie społeczeństwa nie tylko w kontekście wydarzeń aktualnych, ale także dziejowych w celu kształtowania jego świadomości historycznej. Przybliżano postaci, które odegrały znaczącą rolę dla rozwoju kraju nie tylko poprzez aktywność edukacyjną lub artystyczną, ale także działania przyczyniające się do uzyskania przez Polskę niepodległości.

Jednym z celów funkcji estetycznej było natomiast systematyczne nadawanie dynamiki układowi omawianego pisma i zwiększanie jego atrakcyjności (Szyłko-Kwas, 2004, s. 187). Do czynników, które miały pełnić funkcję estetyczną w „Gospodyni” zaliczyć możemy przede wszystkim fotografię prasową. Na zdjęciach (głównie na okładce) prezentowano polskie krajobrazy znamienne dla danej pory roku. Ponadto na okładce pojawiały się zdjęcia z fotoreportażu lub reportażu drukowanego na łamach pisma¹¹. Za przykład

¹¹ To m.in. fotografie bohaterów reportaży, które silnie związane były z rzeczywistością. Ich celem było pokazanie ich życia codziennego, stosunków panujących między ludźmi oraz rozmaitych zdarzeń, w których brali udział. Dzięki nim odbiorcy odnajdowali w ludziach rysy

posłużyć tu może *Brama do Meksyku* Elżbiety Dzikowskiej („Gospodyni”, 1985, nr 16, s. 9). Funkcję estetyczną pełniły także zdjęcia pochodzące z reportaży lub fotoreportaży z podróży. Na ogół były to trzy, cztery fotografie. Charakteryzowały się one dobrą jakością i bogatą kolorystyką, jak na przykład *Odkrywca z Biskupina* Walentego Schweitzera („Gospodyni”, 1985, nr 15, s. 9). Poza tym drukowano zdjęcia potraw, których przepisy można było znaleźć w tygodniku, a także rozwiązań proponowanych czytelniczkom, które planowały urządzać wnętrza własnych domów zgodnie z prezentowanymi trendami architektonicznymi. W każdym numerze „Gospodyni” publikowano również zdjęcia haftów oraz propozycje wykrojów krawieckich.

Należy podkreślić, że zdjęcia ukazujące się na łamach „Gospodyni” były w większości kolorowe, dobrej jakości i wyraźne. Zdecydowanie różniły się od zdjęć publikowanych w prasie charakterystycznej dla czasów PRL-u, zdjęć które „przypominały czarno-białe plamy, wymagające wszechstronnej przeróbki, by w ogóle nadawały się do druku i mogły stanowić ilustrację do tekstu” (Ruta, 2009, s. 140).

Poza wymienionymi funkcjami „Gospodyni” pełniła również funkcję społeczną. Była ona jedną z najważniejszych ról, jaka została przypisana czasopiśmie. Redakcja postawiła sobie za cel oddziaływanie na świadomość społeczną odbiorców i kształtowanie postaw czytelników. Dlatego też często na łamach tygodnika poruszano problemy, z którymi borykało się ówczesne społeczeństwo. Dzięki upowszechnianiu tego typu informacji nadawano im status spraw publicznych (Pisarek, red., 2006, s. 63). Wśród przykładów można wskazać między innymi często poruszany problem alkoholizmu:

W listach do redakcji Czytelniczki często piszą o dramatach, w których przyczyną jest alkoholizm. Maltretowane żony proszą o radę, jak przeciwstawić się przestępczym skutkom nadużywania alkoholu przez mężów. Pytają, jak obronić swoje dzieci i siebie przed biciem i awanturami. Jak zmusić męża do łóżenia na utrzymanie domu? („Gospodyni”, 1985, nr 15, s. 5).

Redakcja wskazywała też przyczyny ubóstwa. W artykule pt. *Ubóstwo zaminione* Sławka podkreśla, że bieda wynika z lenistwa niektórych rolników, którzy zamiast pracować, czekają na finansowe wsparcie od państwa:

Gospodarz ma na swoje usprawiedliwienie mnóstwo wymówek. A to SKR nie wykonała mu w terminie usługi, to znów zawiniła aura lub choroba, a najczęściej prześladuje go zwykły pech. Urodził się pechowcem i takim już pozostanie. Nawet ziemia się na niego zawzięła. (...) Gospodarz jak tylko się wżenił w to gospodarstwo, miał rozległe i ambitne plany. Chciał

ich charakteru, poznawali środowisko, z którego pochodzili i mogli łatwiej zrozumieć pobudki, którymi się kierowali.

wszystko przestawić, unowocześnić. Gdy chęci były i siły, teść nie pozwalał niczego zmieniać, kiedy jego zabrakło i chęci się skończyły („Gospodyni”, 1985, nr 5, s. 4).

Wśród istotnych problemów, które dotyczyły polskiej wsi, wskazywano także brak edukacji. Winą o to obarczano głównie rodziców, którzy nie dbali o edukację dzieci i nie rozumieli jak jest istotna:

Do szkoły jest daleko, więc po co dzieciaki narażać na marznięcie i zmęczenie. Niewiele tracą, gdyż nauka i tak im do głowy nie wchodzi. Profesorami ani urzędnikami nie zostaną. Nie mają szans, zresztą jednych i drugich jest jak psów, a ludzi do roboty mało („Gospodyni”, 1985, nr 6, s. 4).

Opisywano też sytuację osób starszych, które bardzo często w podeszłym wieku – opuszczane były przez członków rodziny. W publikacji *Smutny powrót i co dalej?* redakcja przyznała, że artykuł (zamieszczony w 7 numerze „Gospodyni” z 1985 r.) był prowokacją dziennikarską:

Byliśmy ciekawi, jak zareagują na los samotnego, starszego człowieka nasi czytelnicy. Otrzymaliśmy ponad 100 listów, które skłaniają do zastanowienia i refleksji. W naszej codziennej redakcyjnej pracy spotykamy się z przykładami wyjątkowej bezduszości i obojętności wobec osób starszych, często zapomnianych i opuszczonych nawet przez własne dzieci („Gospodyni”, 1985, nr 18, s. 6).

Jak dalej dodała autorka:

Wiele osób przyjechało bezpośrednio do redakcji, oferując pomoc i opiekę. Niektórzy byli bardzo rozczarowani i zawiedzeni, że odmówiliśmy im podania adresu i nazwiska bohatera artykułu. Nie mamy do tego prawa. Bywają wypadki, że okrada się ludzi, a nawet zabija dla pieniędzy („Gospodyni”, 1985, nr 18, s. 6).

Z drugiej strony, redakcja prezentowała też sylwetki osób uznanych za autorytety, z których społeczeństwo mogło czerpać przykład. Wniosek ten ilustruje na przykład publikacja o Zygfrydzie Dziekańskim pt. *Spisany na straty* Alicji Sztukowskiej-Królczak („Gospodyni”, 1985, nr 32, s. 3–4). W tekście przybliżono historię życia bohatera artykułu. Gdy stał się inwalidą, postanowił, że:

(...) udowodni ludziom zdrowym, którzy uważają, że inwalida powinien samotnie dręczyć się swoją chorobą, iż może być pozytywny dla społeczeństwa. Nie brak ręki czy nogi świadczy o człowieku, tylko to, co sobą reprezentuje (Tamże).

Lekarze zlecieli mu ćwiczenia rąk poprzez pisanie na maszynie, gdyż dzięki temu angażował wszystkie mięśnie. Z efekcie tych ćwiczeń zaczęły powstawać listy do redakcji, felietony, a Dziekański stał się prezesem korespondencyjne-

go Klubu Otwartych Serc. Był zapraszany na sympozja, zjazdy naukowe, organizował wystawy prac osób niepełnosprawnych.

Godną uwagi postawę zaprezentowano też w tekście *Kto ma rację?* Renaty Sławińskiej. Bohaterką publikacji była nauczycielka, która „urodzona i wychowana w Warszawie z dyplomem uniwersyteckim, zrezygnowała z pracy w jednej ze stołecznych szkół, aby podjąć ją na wsi”. Jej warszawskie koleżanki uważały, że:

(...) szkoła wiejska nie jest odpowiednim miejscem dla samotnej dziewczyny. Żyje jak pod szklanym kloszem, pod ciągłym obstrzałem. Nie przeszkadza jej jednak ta jawność życia. Praca w szkole, w świetlicy, harcerstwie pochłania ją prawie całkowicie. A w wolne dni zawsze przecież może zakosztować warszawskich rozrywek. Wraca jednak z prawdziwą przyjemnością do swojej wsi, do dzieci, bo wie, że na nią czekają („Gospodyni”, 1985, nr 36, s. 2–3).

Jako przykład godny naśladowania przedstawiono też Katarzynę Leśniak, sprzątaczkę w wiejskiej szkole, bardzo oddaną swojej pracy. W artykule *Uśmiech spod tablicy* Kazimierza Toniaka podkreślono, że:

Pani Kasia w środowisku szkolnym jest skarbem. Kulturalna, taktowna, pomysłowa, załatwi każdą sprawę, o wszystkim pamięta. Jest sympatyczna, skromna, nie przepycha się do przodu, a uczniowie ją szanują. Respekt u uczniów bierze się pewnie stąd, że pani Woźna ma do nich zaufanie i umie z nimi postępować („Gospodyni”, 1985, nr 33, s. 3).

Poprzez prezentowanie tego typu przykładów pismo uświadomiło też kobietom, że praca zawodowa uniezależnia je ekonomicznie, daje im poczucie wolności, własnej wartości i dumy z osiągniętych efektów.

Należy dodać, że funkcję społeczną pełniła „Gospodyni” poprzez popularyzowanie czytelnictwa książek i prasy oraz edukacji. Redakcja nagłośniła m.in. inicjatywę z woj. toruńskiego, której ideą było zorganizowanie wielu imprez mających zachęcić do czytania prasy i książek w środowisku rolników („Gospodyni”, 1985, nr 15, s. 6). Dziennikarze nakłaniali też młodych ludzi do wzbogacania wiedzy i pokonywania szczybli edukacji, a także udziału w rozmaitych konkursach naukowych. W 46. numerze „Gospodyni” z 1985 r. pojawiło się ogłoszenie dotyczące olimpiady wiedzy o wsi, zorganizowanej przez Związek Młodzieży Wiejskiej¹². Wśród kandydatów startujących do tego konkursu mogły znaleźć się osoby w wieku 16–35 lat. Nagrodzonym uczestnikom oferowano bezpłatny udział w obozach naukowo-badawczych lub wypoczynkowych oraz nagrody rzeczowe („Gospodyni”, 1985, nr 46, s. 13).

¹² We wspomnianym numerze pisma wydrukowano też listę pytań wstępnych do I edycji Olimpiady Wiedzy o Wsi.

Omówione wyżej przykłady wskazują, że „Gospodyni” nie tylko utrzymywała wartości, normy i wzory kulturowe akceptowane w społeczeństwie, ale również dokonywała jego twórczej weryfikacji poprzez inicjowanie procesów przemian społecznych, które w konsekwencji zmieniały standardy obowiązujące w danej grupie. Ponadto wskazywała wzorce zachowań. Przybliżała sylwetki osób (z różnym wykształceniem i pochodzeniem), które mogły stanowić inspirację dla odbiorców pisma. Poprzez swoje działania redakcja uświadamiała czytelnikom, że warto w życiu podejmować ryzyko, nie bać się przeciwności losu. Postawa polegająca na udzielaniu pomocy, zaspokajaniu ludzkich potrzeb, opiekowania się słabszymi, chorymi uznana została przez redakcję za najcenniejszą.

„Gospodyni” wydawana była w okresie istnienia Polski Ludowej, w czasie, gdy prasa, tak samo jak radio czy telewizja, podporządkowane były panującej wówczas ideologii komunistycznej i ośrodkowi politycznemu sprawującemu władzę w kraju, czyli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Media miały być „czynnikiem rewolucyjnych zmian świadomości społecznej, pełnić rolę kolektywnego agitatora i propagandzisty oraz organizatora życia społecznego i gospodarczego” (Goban-Klas, 1999, s. 167). Jednak, co warto podkreślić, omawiane czasopismo miało charakter apolityczny, co z pewnością przyczyniało się do jego popularności. Próżno by szukać na jego łamach informacji o wydarzeniach i przemianach politycznych w naszym kraju. Głównym założeniem redakcji było dostarczanie informacji z zakresu rolnictwa, gospodarstwa domowego oraz możliwości edukacyjnych.

Cechą charakterystyczną socjalistycznej prasy kobiecej była „ustawiczna dążność do podnoszenia wiedzy (zwłaszcza praktycznej) i poziomu kulturalnego kobiet oraz stałego wzrostu ich udziału i pozycji w życiu społecznym” (Maślanka, red., 1976, s. 172). Temu ostatniemu celowi miał również służyć tygodnik „Gospodyni”¹³. Przeprowadzona analiza wskazuje, że tematyka pisma była bardzo szeroka oraz uniwersalna. Hipoteza ta dotyczy głównie tekstów o charakterze informacyjnym, społecznym i poradnikowym, dzięki czemu pismo było nie tylko czytane przez kobiety, ale też przez mężczyzn¹⁴.

¹³ Podczas analizy magazynu można też zauważyć, że wraz z rozwojem periodyku zmieniała się tematyka, wzbogacano również treść o zagadnienia społeczno-gospodarcze, jakie wówczas zachodziły w kraju i na tym tle stopniowo rozwijano wzory i formy uczestnictwa kobiet w życiu publicznym.

¹⁴ Tezę postawił w latach 70. ubiegłego wieku Zbigniew Bajka: „Korzystanie z tych najbardziej poszukiwanych, ale i też najbardziej uprzywilejowanych nakładów czasopism, determi-

Jego najbardziej chwalebna funkcją było jednak budzenie i promocja postawy prospołecznej, której podstawowym celem było traktowanie człowieka jako najwyższej wartości.

Bibliografia

- „Gospodyni” (1985–1986).
- Bajka, Zbigniew (1976). *Czytelność prasy w Polsce Ludowej*. Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa-Książka-Ruch”.
- Ćwik, Urszula (2016). Zagadnienie praw kobiet na łamach „Kobiety i Życia” (1970–1989). *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*, 1 (1), 66–83.
- Goban-Klas, Tomasz (1999). *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gospodyni. O nas (2019). Pobrane 14 lutego 2019 z: <http://modnagospodyni.pl/o-nas>
- Hajdo, Małgorzata (2006). Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948–1956. *Dzieje najnowsze*, 3 (38), 55–72.
- Kowalczyk, Izabela & Zierkiewicz, Edyta (2002). Czytanie kobiety z prasy kobiecej. Dyskurs w pismach nowoczesnych. W: W. Jakubowski, E. Zierkiewicz (red.), *Edukacyjne konteksty kultury popularnej* (s. 85–113). Kraków: Impuls.
- Lisowska-Magdziarz, Małgorzata (2004). *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Lizurej, Marzena (2002). Prasa kłamie czy wychowuje? Fenomen prasy kobiecej. W: W. Jakubowski, E. Zierkiewicz (red.), *Edukacyjne konteksty kultury popularnej* (s. 73–84). Kraków: Impuls.
- Maślanka, Julian (red.) (1976). *Encyklopedia wiedzy o prasie*. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
- Mielczarek, Tomasz (2008). Współczesne polskie pisma wysokonakładowe. *Rocznik Prasoznawczy*, 2, 57–79.
- Perczak, Judyta (2007). Formy reklamy socjalistycznej. *Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej*, 7, 133–163.
- Pisarek, Walery (red.) (2006). *Słownik terminologii medialnej*. Kraków: Universitas.
- Ruta, Przemysław (2009). Fotografia prasowa. Wybrane aspekty praktyczne. *Rocznik Prasoznawczy*, 3, 139–147.
- Sokół, Zofia (1998). *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Sokół, Zofia (2012). Wizerunki kobiet na łamach tygodnika „Kobieta i Życie” w latach 1946–2002. *Rocznik Prasoznawczy*, 6, 11–36.
- Szczepaniak, Karolina (2012). Zastosowanie analizy treści w badaniach artykułów prasowych – refleksje metodologiczne. *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica*, 42, 83–112.

nuje rzecz jasna najwyraźniej pleć. Równocześnie, zwłaszcza w środowisku wiejskim, czytali pismo także mężczyźni, przeważnie w średnim wieku i starsi, co najogólniej potwierdziło tezę o „rodzinnym” charakterze odbioru pisma. „Gospodyni” była bardzo popularna w środowisku wiejskim” (1976, s. 60).

„Gospodyni” – społeczny magazyn...

- Szylko-Kwas, Joanna (2004). Funkcja fotografii prasowej na przykładzie pierwszej strony „Gazety Wyborczej”. *Studia Medioznawcze*, 2 (57), 185–195.
- Tatarowski, Konrad (2010). Rynek prasowy w Polsce po II wojnie światowej. W: E. Pleszkun-Olejniczak, J. Bachura & M. Worsowicz (red.), *O mediach i komunikacji. Skrypt dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej* (s. 141–152). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Trzop, Beata (2007). *Typy kultury popularnej na łamach czasopism kobiecych*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Worsowicz, Monika (2016). Stylistyczne uwikłania artykułu poradnikowego (na przykładzie ogólnotematycznej prasy poradnikowej dla kobiet). *Acta Universitatis Lodzjensis. Folia Litteraria Polonica*, 2 (32), 85–94.

„Gospodyni” – a social magazine for women living in rural areas Characteristics of content and functions in 1985–1986

ABSTRACT: The aim of the article is to present a social magazine for women living in rural areas. The analysis concerns the years 1985–1986. The publication consists of two parts. In the first one the content of the periodical was discussed, in the second one it was indicated what functions the journal performed in selected years.

KEYWORDS: women’s press, Polish People Republic’s press, functions of the women’s press